

Michał Maciaszczyk - Autoreferat

Jestem absolwentem *Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu*, gdzie dyplom magisterski z wyróżnieniem uzyskałem w roku 1997. Rada Wydziału Instrumentalnego *Akademii Muzycznej w Krakowie* nadała mi stopień doktora sztuk muzycznych 29 czerwca 2015 roku na podstawie przedstawionej rozprawy doktorskiej *Trio e-moll Louise Farrenc w kontekście rozwoju tego gatunku instrumentalnego w XIX wieku w Europie*. W latach 1997 do 2000 byłem zatrudniony na stanowisku koncertmistrza *Wiener KammerOrchester* w Wiedniu. Następnie w latach 2000 do 2008 byłem zatrudniony jako skrzypek w orkiestrze *Staatsoper Wien* oraz *Wiener Philharmoniker*. Od roku 2014 jestem dyrektorem artystycznym *Polish Art Philharmonic* w Myślenicach (dawniej Myślenicka Orkiestra Kameralna *Concertino*).

Do oceny w postępowaniu habilitacyjnym przedstawiam dzieło artystyczne w postaci płyty zawierającej nagranie *Czterech pór roku* Antonio Vivaldiego. Nagranie zostało zrealizowane w roku 2016 wraz z *Polish Art Philharmonic*.

Mając na uwadze moją dotychczasową drogę artystycznego rozwoju uważam, że nagranie to w istotny sposób jest podsumowaniem pewnego etapu mojego rozwoju artystycznego. Przełomowym momentem mojej artystycznej kariery był niewątpliwie wyjazd do Wiednia, gdzie podjąłem pracę w wiodących zespołach europejskich i światowych. Dzięki temu miałem ogromne szczęście poznawać wielu wybitnych artystów, którzy niewątpliwie zainspirowali mnie w dalszym muzycznym rozwoju. Zawsze jako artystę muzyka interesowała mnie brzmienia, współbrzmienia, kolory oraz poszukiwania mające na celu odnalezienie własnego klucza dla kompozycji, które wykonywałem. To jednak nie wystarczało aby ewoluować w pełni. Dopiero osobiste spotkanie z Nikolausem Harnoncourtem, wykonanie kilkudziesięciu koncertów i przedstawień operowych pod jego dyktando, intensywne próby i wykłady mistrza oraz lektura jego książek sprawiły, że moje własne poszukiwania znalazły potwierdzenie, iż „muzyka jest mową dźwięków”. Niewątpliwie *Cztery Pory Roku* A. Vivaldiego są dziełem jednym z najczęściej wykonywanych w salach koncertowych całego świata, ale również utworem, który doczekał się wielu interpretacji nagranych na płycie. Jest to dzieło geniusza, który wyprzedził swoją epokę i do dziś jest źródłem inspiracji dla wielu artystów. Dla mnie osobiście jest przede wszystkim inspiracją dla ewolucji muzycznej wypowiedzi. Istotą muzyki tworzonej na scenie są ciągłe poszukiwania własnego języka, osobistego dialektu, dzięki któremu unikniemy niebezpieczeństwa interpretacyjnego plagiatu, powtarzalności. Jednocześnie dzieło Vivaldiego jest czymś więcej niż tylko kwintesencją włoskiego baroku bowiem ja osobiście spoglądam na to wielkie dzieło przez pryzmat moich własnych pozamuzycznych inspiracji, które czerpię z malarstwa, rzeźby, teatru, literatury i poezji. Jakże cudownie jest malować muzyczne obrazy opisane dźwiękami, ale również poetyckim opisem, który jest nieodłącznym elementem tego arcydzieła.

Jako muzyk nie chcę powielać schematów. Interesuje mnie ciągły rozwój i poszukiwanie nowych horyzontów jednocześnie z zachowaniem szacunku do dzieła wybitnego kompozytora. Poetyckie opisy podporządkowują każdej z części określoną obrazowość. Sugerują one odbiór, przez co słuchacz staje się również i widzem. Jedną z kluczowych kwestii interpretacyjnych jest scalenie wyżej wspomnianej obrazowości ze stylem kompozytora. Znalazienie w partyturze i uwypuklenie tych dźwięków, które odmalowują rustykalną przestrzeń tak, by odbiorca był ją sobie w stanie zwizualizować. W moim wykonaniu *Cztery Pory Roku* to cztery niezależne opowieści, obrazy namalowane kolorami mojej wyobraźni. W tej koncepcji muzyka ma stać się swoistego rodzaju medium, które nie może być do końca

przewidywalne. *Cztery Pory Roku* pokazują przyrodę i życie za pomocą pełnej palety dźwięków, brzmień, również tych bardziej dla ucha surowych, niezdefiniowanych. Wykonanie nie wynika tu z prostej rekonstrukcji oryginału lecz jest formą własnego, autorskiego języka wypowiedzi muzycznej, jakim posługujemy się wraz z orkiestrą oczywiście nawiązując do baroku, ale w rzeczywistości jest naszym wewnętrznym dialektem, przy użyciu którego „recytujemy” Vivaldiego naszymi dźwiękami. Pozostaję tu wierny mojemu poczuciu obowiązku jako wykonawcy, aby być odkrywczym i ewolucyjnym. W mojej opinii jest to absolutny obowiązek każdego artysty, który ma zaszczyt publicznego wykonywania dzieł wielkich kompozytorów. Nie inaczej postępuję jako dyrygent, zawsze z pokorą studiując partytury, starając się poszukiwać, być odkrywczym, jednakże podczas prób czasami rezygnuję z zamierzonych efektów w imię poszanowania kompozytora i jego dzieła.

Osobisty rozwój każdego artysty ma bezpośredni związek z jego doświadczeniami i nauką, którą musi być gotowy pobierać przez cały czas swojej działalności. W moim dorobku artystycznym chciałbym podzielić proces nauki i twórczości na kilka podstawowych rozdziałów.

Działalność orkiestrowa

Zaraz po ukończeniu studiów w *AM w Poznaniu* zamieszkałem w Wiedniu, gdzie od roku 1997 do roku 2000 byłem koncertmistrzem Wiedeńskiej Orkiestry Kameralnej (*Wiener KammerOrchester*), której szefem był Philippe Entremont. Już wtedy zdałem sobie sprawę z tego, iż styl związany bezpośrednio z tradycją wykonawczą tak głęboko zakorzenioną w wiedeńskim środowisku muzycznym, sposób frazowania oraz brzmienie i operowanie dźwiękiem są to elementy, które nierozłącznie wiążą się z pojęciem, które w Wiedniu nazywamy Wiener Klangstil. Jest to pojęcie, które charakteryzuje specyficzny rodzaj interpretacji i stylistyki naznaczonej dźwiękowymi preferencjami, które w sposób znaczący odróżniają wiedeńskie orkiestry i ogólnie wiedeńskich muzyków od reszty muzycznego świata. Niewątpliwie fakt, iż większość najwybitniejszych kompozytorów począwszy od baroku (Antonio Vivaldi został pochowany w Wiedniu) do czasów obecnych tworzyło w Wiedniu, spowodował, iż pewne tradycje wykonawcze przekazywane z pokolenia na pokolenie są w tym mieście wciąż żywe, a wiedza o tym i znajomość tematu pozwala na to by bardzo często w rękopisach partytur i nut odszukiwać aspekty niezapisane.

Moja dalsza działalność orkiestrowa jako skrzypka Wiedeńskiej *Staatsoper* oraz *Wiener Philharmoniker* w latach 2000- 2008 nie tylko spotęgowała wrażenie, że znajduję się w wyjątkowym dla muzyki miejscu, ale również w namacalny sposób umożliwiła mi bycie częścią tej tradycji (choćby podczas wykonywania wielkich dzieł, których nuty pisane są ręcznie i noszą ślady poprawek Gustawa Mahlera czy Ryszarda Straussa). Były to bardzo ciekawe lata ze względu na zintensyfikowanie współpracy orkiestry z maestro Nikolausem Harnoncourtem. Swoista rewolucja, która pozwoliła na połączenie tradycji z praktyką wykonawczą związaną z różnymi epokami, ale naznaczoną swoistymi osobistymi poszukiwaniami dotarcia do każdego z wykonywanych kompozytorów przez medium jakim był dyrygent dla orkiestry. Nieistotne było czy dziełem jest opera *Łaskawość Tytusa* W. A. Mozarta, Symfonia J. Haydna, Bachowska *Pasja* czy *Symfonia z Nowego Świata* A. Dworzaka – orkiestra musiała być zawsze w gotowa na to, aby w każdej frazie absolutnie w perfekcyjny sposób definiować nie tylko formę, ale i treść. Maestro wyraźnie sygnalizował orkiestrze, że zatraciliśmy zdolność wyrażania się własnym językiem. Zdefiniował to w sposób bardzo logiczny i traktując to od strony socjologicznej wielce prawdopodobny, mówiąc, iż Europa jako kolebka muzyki klasycznej po II



wojnie światowej zatraciła zdolność wypowiedzi muzycznej innej niż tylko ta, która „pozwalala ukoic skolatane ludzką tragedią dusze”. Tak, jak w każdym języku istnieją dialekty tak i w muzyce rodzaj wypowiedzi i jej znaczenie bywają bardzo różne. To wspólne muzykowanie doprowadziło do zupełnie nowego rozdziału w historii orkiestry, ale jestem przekonany, że również dla każdego z muzyków było nowym otwarciem, a dla mnie osobiście było impulsem do własnych poszukiwań, które kontynuowałem jako muzyk kameralista, solista i dyrygent.

Działalność kameralna

Bardzo ważnym aspektem działalności orkiestry była aktywność muzyków w ramach większych bądź mniejszych zespołów kameralnych. Kameralistyka to baza, która w znaczący sposób nie tylko cementuje orkiestrę, ale pozwala na dalszy rozwój indywidualny muzyków. W ramach aktywności kameralnej miałem przyjemność współpracować z takimi zespołami jak *Wiener Virtuosen*, *Steude Quartett*, *Fritz Kreisler Ensemble*, *Ensemble Wiener Collage* czy *Toyota Master Players*. Każdy z tych zespołów charakteryzuje się inną specjalnością w doborze repertuaru, jak również wielkością związaną ze składem osobowym.

Toyota Master Players to orkiestra kameralna składająca się z muzyków solistów czołowych orkiestr na świecie (*Wiener Philharmoniker*, *Berliner Philharmoniker*, *Opernhaus Zuerich*, *Wiener Symphoniker*). Wykonuje szeroki repertuar każdej epoki dostosowany do rozmiarów orkiestry, ale bez dyrygenta. Dlatego też jest to forma orkiestrowej muzyki kameralnej, gdzie każdy muzyk jest kameralistą i solistą. Nagranych kilkanaście płyt wskazuje na wyjątkowość tego zespołu na świecie.

Wiener Virtuosen to zespół osiągający niekiedy rozmiar orkiestry kameralnej, ale występujący również w bardzo małych obsadach. Nawiązuje bezpośrednio do tradycji wykonawczej *Wiener Klangstil* i związany jest repertuarowo z wiedeńską klasyką.

Steude Quartett – kwartet nazwany od nazwiska koncertmistrza *Wiener Philharmoniker*, który jest jego prymariuszem - Volkarda Steude. Zespół ten wykonuje klasyczny repertuar kwartetowy.

Ensemble Wiener Collage działający przy wiedeńskim *Schoenberg Center* – zespół prowadzony przez kompozytora, dyrygenta i skrzypka *Wiener Philharmoniker* – René Staara zajmujący się wykonawstwem klasyki muzyki XX wieku oraz muzyki nowej.

Wraz z wybitną kameralistką austriacką, pianistką Barbarą Moser oraz wiolonczelistą Attilą Pasztorem założyliśmy trio fortepianowe, które nazwaliśmy dla uczczenia polskiego wybitnego skrzypka Szymona Goldberga – *GoldbergTrioWien*. Skupiliśmy się na klasycznym repertuarze tria fortepianowego, ale również odkrywaliśmy kompozytorów, których twórczość niesłusznie naszym zdaniem została zaniedbana przez historię. Tak powstały nagrania dla austriackiego radia *Ö1* w tym między innymi *Trio fortepianowe e-moll* Louise Farrenc, której twórczość na ten skład kameralny była tematem mojej pracy doktorskiej.

W 2010 roku wraz z harfistką Pauliną Porazińską utworzyliśmy *Laskine Duo* z zamiarem wykonywania większości oryginalnych dzieł kompozytorów, którzy tworzyli duety harfowo skrzypcowe. Skupiliśmy się na odnalezieniu wielu zapomnianych kompozycji XIX- wiecznych, ale również bardzo istotną częścią repertuaru stały się dzieła kompozytorów XX wieku i współcześnie żyjących twórców. Szczególne miejsce w repertuarze duetu zajmuje twórczość Sergiu Natry, z którym pozostajemy w inspirującym kontakcie. Działalność koncertowa zaowocowała zadedykowaniem duetowi kompozycji Piotra Mossa *Pezzo Elegiaco*, do którego prawykonania obecnie się przygotowujemy.



Niewątpliwie wszystkie doświadczenia zebrane w ramach działalności kameralnej pozwoliły mi nie tylko poszerzyć repertuar, ale co jest bardzo istotne, poznać twórczość wielu kompozytorów, którzy pozostawali często w cieniu im współczesnych wielkich autorytetów kompozytorskich, a mimo wszystko potrafili nie tylko czerpać wiedzę i natchnienie od swych wielkich kolegów, ale tworzyć własne dialekty wypowiedzi muzycznej. To potwierdziło po raz kolejny moje dążenia jako odtwórcy do prawa posiadania własnej koncepcji artystycznej dzieła.

Działalność solowa

W mojej działalności solistycznej ogromną rolę w sposób oczywisty pełni twórczość klasyków wiedeńskich. Świadomość tego, iż wszystkie doświadczenia zebrane w orkiestrze i zespołach kameralnych mogą być odkrywczymi dla mnie jako muzyka solisty sprawiła, że w zasadzie cały repertuar wykonywany przeze mnie przed przyjazdem do Wiednia odkrywałem zupełnie na nowo. Również ogromną radość sprawia mi wykonywanie tego repertuaru w Polsce, bowiem wszelkie doświadczenia i wiedzę mogę przekazywać bezpośrednio moim koleżankom i kolegom muzykom. Jako skrzypek solista występowałem między innymi w takich salach koncertowych jak *Musikverein, Wiener Konzerthaus, Kulturpalast Dresden, Nikolaisaal Potsdam, Gewandhaus Leipzig, Auditorium Musica Madrid, Suntory Hall Tokyo, Nagoya Philharmonic*.

Działalność dyrygencka

Podczas działalności solistycznej i kameralnej wytworzyła się we mnie naturalna wewnętrzna potrzeba nie tylko poznawania partytur, ale także bezpośredniego osobistego wpływu na całą formę muzycznej wypowiedzi. To skłoniło mnie do podjęcia nowego wyzwania w mojej działalności, jakim jest dyrygentura. Moje pierwsze doświadczenia zbierałam z kapelmistrzem *Wiener Staatsoper* – Michaeliem Halaszem oraz ze współzałożycielem i wieloletnim muzykiem *Concentus Musicus Wien* – Milanem Turkovicem. Moja działalność zaowocowała współpracą z wieloma orkiestrami w Polsce i za granicą. Chciałbym wymienić kilka dla mnie istotnych – *Wiener Klassik Orchester* (której do dziś jestem szefem artystycznym), *Wiener KammerOrchester, Wuerttembergischer Philharmonie Reutlingen, Nagoya Philharmonic, Zapado Cesky Symfonicky Orchester, Orchestera Filharmonica Marchigiana, Orchestra Sinfonica di Lecce, Niederoesterreichische Tonkuenstler Orchester, Sinfonia Iuventus, Filharmonia Krakowska, Filharmonia Pomorska, Capella Bydgosciensis* (której byłem stałym gościnnym dyrygentem), *Bilkent Symphony Orchestra*.

Jako artysta, który uważa, iż sztuka nie znosi kompromisu i który w pełni ponosi odpowiedzialność za swoje dzieło, zapragnąłem stworzyć zespół, który będzie w moich rękach przełożeniem tego, co odczuwam grając na skrzypcach czyli mając absolutnie bezpośredni wpływ na wszystko to, co jest istotne dla dobrego zespołu. Orkiestra musi być świadoma każdej jednej najmniejszej nuty, która osadzona jest we frazie będącej recytowaną muzyczną treścią. Artykulacja, dynamika, agogika – powinny być tylko instrumentami potrzebnymi do tworzenia w poczuciu ciągłego dążenia do odnalezienia ideału, który osadzony jest w danym miejscu i w danym czasie.

Objęcie stanowiska dyrektora artystycznego *Polish Art Philharmonic* pozwoliło mi i pozwala nadal być odkrywczym wraz z zespołem, który z czasem nie tylko realizuje moją wizję, ale potrafi sam ukazać własną koncepcję dzieła, co niewątpliwie dla mnie jako muzyka



wywodzącego się z orkiestry jest sytuacją idealną, gdyż dobra orkiestra to zespół, który tak naprawdę wiedziony natchnieniem dyrygenta potrafi grać sam. Owocem tych działań są regularne koncerty w kraju i za granicą w wielu znaczących salach koncertowych takich jak wiedeński *Musikverein* (regularne koncerty), drezdeński *Kulturpalast* (gdzie wystąpiliśmy jako pierwsza polska orkiestra i dajemy regularne koncerty), *Hamburg Laeishalle*, regularne koncerty w *Nikolaisaal* w Poczdamie i w wielu innych salach koncertowych Europy i kraju. Dlatego świadomą decyzją było podjęcie wyzwania nagrania *Czterech Pór Roku* Antonio Vivaldiego właśnie z tą orkiestrą.

Działalność w zakresie upowszechniania kultury

Kiedy po wielu latach nieobecności w Polsce odwiedziłem bardzo ciekawe miejsce na mapie historyczno - architektonicznej – Dolinę Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej - wraz z prezesem Fundacji o tej samej nazwie panem Piotrem Napierałą postanowiliśmy powołać do życia międzynarodowy festiwal sztuk *Festival dell'Arte*. W założeniu tego przedsięwzięcia była prezentacja sztuk wszelakich, ich przenikanie się oraz spontaniczne artystyczne interakcje w ramach samego festiwalu, który odbywał się w różnych miejscach doliny z centralnym punktem, jakim był Pałac w Wojanowie. Podczas pięciu edycji festiwalu jako dyrektorowi artystycznemu udało mi się zaprosić wielu znakomitych twórców z całego świata, którzy przyciągali publiczność z kraju i zagranicy do cudownych wnętrzy pałaców, jak i parków czy w ramach prezentacji open air. Ogromne znaczenie w ramach tych wydarzeń miał dla mnie aspekt socjalny związany z popularyzacją sztuki wśród publiczności, której materialnie nie byłoby stać na zakupienie biletów na koncerty takich artystów jak zespoły berlińskich, wiedeńskich, praskich filharmoników. Dlatego 90 procent wydarzeń festiwalu odbywało się za darmo, a pozostałe 10 procent za symboliczne cegiełki, które miały na celu wsparcie finansowania rekonstrukcji założenia pałacowo parkowego w Bukowcu. Wydarzenia wszystkich edycji *Festivalu dell'Arte* załączam w dokumentacji habilitacyjnej.

Jako mieszkańca Wiednia zawsze bardzo dziwił mnie fakt, że w tej muzycznej stolicy brakuje polskiej muzyki, polskich zespołów, solistów. Dlatego mając na celu propagowanie polskiej muzyki i artystów miałem decydujący głos i jestem odpowiedzialny za to, że na przestrzeni ostatnich 10 lat w ramach cyklu abonamentowych koncertów *Musik der Meister* odbywających się w złotej Sali *Musikverein* w Wiedniu zagościły takie zespoły i artyści jak: *Filharmonia Pomorska*, *Orkiestra Akademii Beethovenowskiej*, *Filharmonia Podkarpacka*, *Filharmonia Łódzka*, *Filharmonia Dolnośląska*, *Wrocławska Orkiestra Barokowa*, *Poznański Chór Chłopięcy*, *Sinfonia Iuventus*, *Filharmonia Krakowska*, *Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia*, Jacek Kasprzyk, Tadeusz Wojciechowski, Paweł Przytocki, Massimiliano Caldi, Jerzy Swoboda, Łukasz Długosz, Mieczysław Szlezer, Janusz Wawrowski, Jarosław Thiel, Alexander Liebreich, Szymon Nehring.

Działalność dydaktyczna

Moja działalność koncertowa sprawiła, że na działalność dydaktyczną nie pozostało zbyt wiele czasu. Jednakże zachęcany przez pedagogów uczelni w Japonii, Chinach czy w Polsce sporadycznie prowadziłem kursy mistrzowskie, do momentu, w którym zostałem zaproszony do stałej gościnnej współpracy przez JM rektora *Akademii Muzycznej w Krakowie*, profesora Stanisława Krawczyńskiego, w ramach prowadzenia zajęć z orkiestrą akademicką. Projekt ten zakończył się po kilku latach podpisaniem umowy o współpracy pomiędzy



uczelniami w Krakowie i *Central Conservatory of Music* w Pekinie, gdzie od roku 2015 jestem gościnnym profesorem. Sygnatariuszami tej umowy byli rektorzy obu uczelni – JM rektor profesor Zdzisław Łapiński oraz prezydent profesor Wang Cizhao. Doprowadziłem także do współpracy międzyuczelnianej orkiestr tych uczelni, której momentem kulminacyjnym był koncert połączonych zespołów orkiestrowych obu ośrodków akademickich w złotej sali *Musikverein* w Wiedniu i koncerty w Chinach pod moją dyрекcją.

Podsumowanie

„Czas trwania i zasięg moich podróży upoważniałby mnie do dalszego zawodowego tytułu – podróżnika, innymi słowy – komiwojazera gry na skrzypcach, podobnie jak inni zacięci obywatele podróżują z mąką, ze skórą itp. Do tego dochodzi jeszcze moja działalność jako szefa biura, nie najprostsza przy wielu moich podróżach, jeśli się uwzględni jak mało nadaje się zakład prowadzący liczne interesy do doraźnego załatwiania spraw. Dodajmy różne uboczne funkcje i wymagania jak: geografia kolejowa, psychologia mas, reklama itd., a połączenie tych wszystkich czynności, z których każda wystarczałaby do całkowitego zaabsorbowania człowieka daje dopiero nowoczesnego koncertującego artystę.”

Nawiązując do cytatu z jednego z najwybitniejszych polskich skrzypków wszechczasów - Bronisława Hubermana, odnajduję siebie jako osobę, która w dobrej wierze w imię najwyższych wartości humanizmu i sztuki pragnie łączyć wszystko to, co najlepsze, pielęgnować etos pracy, nie poddać się wszelakim modom lub nurtom i niezależnie tworzyć własne artystyczne przesłanie mające służyć w możliwie najlepszy sposób muzyce i ludziom. To jest mój przekaz - własny, prawdziwy i ze wszech miar autentyczny.

